PPŁK. DYPL. JANUSZ DŻUGAY.

Polityka agrarna Trzeciej Rzeszy

W Niemczech z objęciem władzy przez narodowych socjalistów dokonała się rewolucja nietylko ustrojowa ale i agrarna. Jednak niemiecka rewolucja agrarna tak samo jak i rewolucja społeczno-państwowa różni się od znanych rewolucyj w świecie tem, że nie towarzyszyło jej niszczenie dorobku i kultury narodowej, ani chęć zemsty na sternikach władzy dotychczasowej. Kanclerz Adolf Hitler oświadczył w ostatniej mowie (30.I.1937 r.), że celem rewolucji narodowo-socjalistycznej było w jej założeniu i jest w realizacji stworzenie takich warunków pracy i jej udoskonalenia, aby wydajność we wszystkich dziedzinach należała do możliwie najwyższych ilościowo i jakościowo w świecie; następnie, by przeprowadzić taki podział dochodu społeczno - gospodarczego, żeby udział w wysokości dochodów był oparty na wnoszeniu realnych wartości do gospodarstwa społeczno-państwowego, a nie na jego spekulacyjnem wyzyskiwaniu. Podstawą dobrobytu narodów — mówił kanclerz Hitler — jest praca ludzka i sprawiedliwy podział jej między ogół obywateli. Miernikiem udziału w dochodzie społeczno - gospodarczym musi być ilość i jakość dóbr o określonej wartości rynkowej, wnoszonych do gospodarstwa społeczno - narodowego przez poszczególnych obywateli, a nie korzystanie z dochodu na mocy przywilejów czy spekulacyjnych kombinacyj. Dlatego rewolucja narodowych socjalistów w Niemczech zajęła bezwzględne stanowisko wobec wszystkich przywilejów stanowych, oraz wobec żywiołu spekulacyjnego, jakim w Niemczech i na całym świecie są żydzi. Skoro państwo — oświadczył Hitler — wymaga od

wszystkich obywateli równych ofiar na rzecz obrony granic, honoru narodu i państwa, to musi umieć tak ułożyć wewnętrzne stosunki, żeby wszyscy obywatele korzystali w pełni z równych praw obywatelskich i dobrodziejstw, jakie niepodległe państwo dać może swoim obywatelom.

Mając takie założenie, rewolucja narodowo-socjalistyczna w Niemczech nie potrzebowała nic niszczyć z dorobku ani kultury narodu, jak to uczyniła rewolucja komunistyczna w Rosji.

Rosyjska rewolucja, oparta o dogmaty socjalne żydowskich teoretyków, doszła po 18-tu latach istnienia do ciekawych rezultatów. W styczniowym procesie moskiewskim, wybitny teoretyk rewolucji rosyjskiej Karol Radek oświadczył, że tworzenie kapitalizmu państwowego bez posiadania kapitału narodowego uważa za szkodliwy absurd, bo całe gospodarstwo społeczno-państwowe oddaje się w eksploatację międzynarodowemu kapitałowi spekulacyjnemu. Tem oświadczeniem stwierdził Karol Radek, *że rzeczywistość gospodarczo-socjalna jest silniejszą od wszelkich doktryn ekonomiczno-socjalnych*. Rewolucja komunistyczna w Rosji zniszczyła kapitalizm prywatny i weszła na drogę stworzenia kapitalizmu państwowego. I cóż się okazało? Otóż to, że, chcąc zapewnić narodowi dobrobyt i kulturę, państwu siłę i znaczenie w świecie, trzeba posiadać rząd zdolny do umiejętnego kierowania gospodarstwem społeczno - państwowem tak, aby wszyscy obywatele mogli korzystać z owoców pracy w odpowiednim stosunku do swych zdolności produkcyjnych, gdyż tylko w ten sposób można wydobyć z nich maksimum zdolności twórczych. Doktrynami i nadzieją na dobre przyszłe czasy można rządzić na krótką metę. Skoro obywatele dojdą do przekonania, że teorje nie zamieniają się w rzeczywistość, gotowi są robić nową rewolucję, by przywrócić to, co poprzednie rewolucje z furją niszczyły, jako źródło zła społeczno-socjalnego.

Oświadczenie Karola Radka potwierdza słuszność tez rewolucyjnych kanclerza Adolfa Hitlera, *że celowa rewolucja nie powinna nic niszczyć, a wszystko ulepszać.*

Po tym wstępie przejdę do rozpatrzenia założeń niemieckiej rewolucji agrarnej. Niemcy posiadają 29 miljonów ha gruntów uprawnych na 41½ miljonów ha ogólnego obszaru. W okresie wprowadzania ustawodawstwa agrarnego struktura agrarna przedstawiała się następująco:

(Patrz tablica na nast. stronie).

Od ½	do	1 ha	gospodarstw	—	359.660
„ 1	do	2 ha	„	—	474.931
„ 2	do	5 ha	„	—	785.171
„ 5	do	10 ha	„	—	617.836
„ 10	do	20 ha	„	—	449.108
„ 20	do	50 ha	„	—	265.350
„ 50	do	100 ha	„	—	54.415
„ 100	do	200 ha	„	—	16.163
„ 200	do	500 ha	„	—	10.390
„ 500	do	1000 ha	„	—	3.880
wyżej 1000 ha			„	—	2.509
			Razem		3.039.413 *

Stan zdolności produkcyjnej rolnictwa niemieckiego do jego potrzeb wewnętrznych: zbóż trzeba dowieźć z zagranicy około 20%, tłuszczów ± 55%, jaj ok. 33%, surowców włókienniczych 93%, nasion i produktów oleistych dla celów przemysłowych ± 98%, drzewa 76%, pierza 37%, skór futrzanych i innych ± 46%. Na dowóz samych środków spożywczych wydaje Rzesza rocznie ok. 1¼ miljarda marek, czyli 2 miljardy 650 miljonów złotych.

Z takim wybitnym podbilansem przystąpił narodowo-socjalistyczny rząd Rzeszy do reform agrarnych.

Podstawą do reform było założenie następujące: człowiek pracujący na roli *(der Mensch)*, warsztat jego pracy *(der Hof)* i rezultat tej pracy *(der Markt)*. Założeniem reformy agrarnej jest wytworzenie możliwie największej liczby zdrowych zagród chłopskich przez zapewnienie im opłacalności produkcji reglamentacją rynków, a przez to osiągnięcie samowystarczalności w produkcji rolnej, gdyż wychodzi się z założenia, że gospodarstwa muszą być wyposażone wielkością, urządzeniami technicznemi tak, by rolnik mógł żyć na zagrodzie nie gorzej niż średni przedsiębiorca w mieście, dalej, by mógł się kształcić i wykazać najwyższe zdolności produkcyjne na roli. *Zdrowy typ gospodarstw rolnych z chłopem od setek lat osiadłym na swej zagrodzie został uznany przez socjalizm narodowy za podstawę rasową, kulturalną i gospodarczą narodu niemieckiego.*

Narodowy socjalizm dąży zatem do zwiększenia ich liczby drogą związania rodziny chłopskiej z ziemią, oraz drogą tworzenia nowych zagród chłopskich. Reglamentacja rynku za-

*) *Uwaga:* Karłów poniżej ½ ha — nie zaliczono do gospodarstw, stąd różnica między ilością w r. 1933 — 3.039.413, a 1925 — 5.143.084.

pewnia opłacalność produkcji rolnej, jak również dąży do samowystarczalności gospodarki niemieckiej pod względem zaopatrzenia w produkty żywności, samowystarczalności aprowizacyjnej.

Pierwszem posunięciem narodowego socjalizmu, po dojściu do władzy, było zunifikowanie akcji reform rolnych na całym obszarze Rzeszy. Dokonano tego przez odjęcie poszczególnym krajom związkowym prawa przeprowadzania reform rolnych we własnym zakresie.

Podstawową reformą narodowego socjalizmu w dziedzinie agrarnej jest ujęcie rolnictwa, oraz związanych z niem dziedzin handlu i przemysłu w jedną całość organizacyjną. Dokonano tego przez stworzenie Reichsnährstandu, stanu żywicieli Rzeszy, autonomicznej organizacji, obejmującej osoby zatrudnione w rolnictwie (tak pracodawców, jak i pracobiorców), spółdzielnie rolnicze, osoby fizyczne i prawne zatrudnione w handlu i przemyśle rolnym, pewne związki i stowarzyszenia ,przyłączane do *Reichsnährstandu*, również organizacje powołane do życia w celu reglamentacji rynku.

Reichsnährstand został powołany do życia ustawą z dnia 13 września 1933 r., która upoważniła ministra rolnictwa i aprowizacji do zorganizowania *stanu wyżywienia Rzeszy*. Zadania *Reichsnährstandu* są następujące: a) popieranie interesów rolnictwa, chłopów, spółdzielni rolniczych, oraz przemysłu i handlu rolnego, b) normowanie wewnętrznych zagadnień gospodarczych i społecznych, c) uzgadnianie dla wspólnego dobra sprzecznych dążeń wewnętrznych, d) niesienie pomocy władzom, e) wykonywanie zadań, zleconych przez ministerstwo rolnictwa i aprowizacji, f) czuwanie nad czcią stanu *(Standesehre)*.

Reichsnährstand jest jedyną organizacją o charakterze centralnym w dziedzinie wyżywienia, a działalność jej pozostaje pod nadzorem państwa, a mianowicie pod nadzorem ministerstwa rolnictwa i aprowizacji. W praktyce problem ścisłego powiązania *Reichsnährstandu* z rządem i partją rozwiązano w ten sposób, że minister rolnictwa i aprowizacji Walter Darré jest jednocześnie głową *Reichsnährstandu* i przywódcą chłopów, *Reichsbauernführerem*, oraz kierownikiem urzędu polityki rolnej *(Reichsamt für Agrarpolitik)* przy NSDAP (partji).

Struktura wewnętrzna *Reichsnährstandu* jest bardzo prosta. Pod względem terytorjalnym dzieli się państwowy *Reichsnährstand* na krajowe (à la wojewódzkie) *Landes-*

bauernschafty, te zaś z kolei na okręgowe *„Kreis“* i miejscowe *Ortsbauernschafty.* Na czele *Reichsnährstandu* stoi przywódca stanu chłopskiego, *Reichsbauernführer,* mianowany przez kanclerza, któremu podlegają przywódcy krajowi, okręgowi i miejscowi: *Landes, Kreis i Ortsbauernführerzy.* Urzędem administracji samorządowej całego stanu żywicielskiego, *Reichsnährstandu* jest zarząd organizacji chłopskiej Rzeszy, *Verwaltungsamt des Reichsbaurführers,* któremu w *Landesbauernschaftach* odpowiada *Verwaltungsamt des Landesbauernführers, a w Kreisbauernschaftach Dienststelle des Kreisbauerführers. Ortsbauernführer* sprawuje swe czynności sam, bez pomocy urzędu. Urzędem o specjalnym charakterze jest biuro Centralne — urząd Sztabowy *(Stabsamt),* opracowujący program prac. Organem doradczym *Reichsbauernführera i Landesbauernführerów* są rady chłopskie *(Reichsbauernrat i Landesbauernrat).* Instytucją specjalną jest kongres chłopski — *Reichsbauerntag,* w którym uczestniczą przedstawiciele chłopów z całego państwa. Tematem obrad kongresu są sprawy fachowe. *Reichsbauerntag* ma na celu zapoznanie szerokich mas ze stanem dokonanych prac i programem na przyszłość. Znaczenie natomiast kongresu — przedewszystkiem propagandowe.

Zakres pracy *Reichsnährstandu* podzielony jest na trzy dziedziny odpowiednio do haseł: człowiek *(der Mensch),* gospodarstwo — zagroda *(der Hof),* rynek — obrót *(der Markt).* Stosownie do tego urzędy *Reichsnährstandu* dzielą się na trzy wydziały:

Wydział I. Prowadzi prace wychowawcze, kulturalne, społeczne, zajmuje się osadnictwem i t. p.

Wydział II. Zajmuje się techniczną stroną produkcji rolnej: uprawą roślin, hodowlą zwierząt, zabudowaniami gospodarskiemi, wyszkoleniem fachowem.

Wydział III. Prowadzi pracę związaną z reglamentacją rynku.

W konsekwencji powstania *Reichsnährstandu* zostały zlikwidowane liczne organizacje i instytucje rolnicze, a istniało w Niemczech z górą 42 tys. różnych organizacyj, które pracowały na polu rolniczem i zorganizowane były w 111 związkach centralnych i towarzystwach, rywalizujących ze sobą i zwalczających się wzajemnie. Częściowo zostały one rozwiązane, częściowo wcielone do Reichsnährstandu, a niektóre tylko, o ile poważne względy przemawiały za ich utrzymaniem, przyłączone do tej organizacji.

W pierwszym wypadku dana organizacja ulegała całkowitej likwidacji i działalność jej ustawała, naprz., gdy chodziło o organizację o zabarwieniu komunistycznem. W drugim wypadku Reichsnährstand przejmował agendy organizacji, jej aktywa i pasywa i prowadził nadal jej działalność pod własną firmą. W trzecim wypadku przyłączenia, instytucja zachowuje swoją odrębność i tylko, jako osoba prawna, staje się członkiem Reichsnährstandu.

Powołanie do życia Reichsnährstandu dało z jednej strony doskonałe narzędzie w rękach rządu, niewymagające żadnych zmian i przeobrażeń na wypadek wojny, którego organizacja i struktura dzisiejsza odpowiada wymaganiom wojny, może każdej chwili w dziedzinie wyżywienia przejąć czynności gospodarki wojennej, a z drugiej strony potężny aparat, pozwalający na przeprowadzanie w sprawny i jednolity dla całego państwa sposób, właściwych reform, mających na celu przeprowadzenie zasadniczych postulatów polityki agrarnej, t. j. gospodarczego i socjalnego podniesienia poziomu ludności wiejskiej. Postulat ten nie jest bynajmniej czysto teoretyczny, lecz znajduje swe uzasadnienie w zjawiskach natury demograficznej, oraz istniejącej strukturze rolnej.

Ludność Niemiec wynosiła w r. 1933 — 65 miljonów, z czego ok. 21 milj., t. j. 33% przypadało na ludność wiejską (gminy poniżej 200 mieszkańców). Liczba ludności rolniczej, t. j. czynnych i biernych zawodowo rolników wraz z rodzinami wynosiła okrągło 13½ milj. Stosunek ludności wiejskiej do ogólnej ludności Niemiec stale zmieniał się dotąd na niekorzyść pierwszej. W 1910 r. ludność wiejska na obszarze dzisiejszej Rzeszy liczyła 22,2 milj. — 38,5% ludności. Ubytek absolutny około 1 milj. przy jednoczesnym wzroście ludności Niemiec okrągło o 8 milj. Liczba rolników czynnych zawodowo spadła od r. 1925 o przeszło 400 tys. Liczba ludności rolniczej była w r. 1872 wyższą niż obecnie.

Zmiany te w ludności wiejskiej spowodowały zmniejszenie przyrostu naturalnego. W okresie 1925 — 1933 największy przyrost naturalny wykazały prowincje rolnicze, zwłaszcza wschodnie, w wielkich miastach natomiast przyrost naturalny był bardzo nieznaczny (w Berlinie przewyżka zgonów nad urodzinami). Natomiast ludność emigrowała z prowincyj rolniczych do miast, czego wynikiem było, że rzeczywisty przyrost ludności był w tych prowincjach znacznie niższy od przyrostu rzeczywistego Rzeszy.

Ludność wiejska niektórych prowincyj Rzeszy, a przyrost rzeczywisty i emigracja:

Prowincja:	1934 r. ludność wiejska w %	Przyr. rzecz. w % w 1925 — 1933	Emigracja w % w lat. 1925—1933
Prusy Wsch.	57	3,4	4,2
Pomorze	49,1	2,2	3,9
Pogranicze	59,3	1,6	5,7
Śląsk Dolny	44,6	2,3	2,5
Śląsk Górny	43,3	7,4	2,9
Berlin	—	5,3	+ 6,7
Hamburg	—	5,3	+ 4
Westfalja	15,2	5,3	— 2,5
Nadrenja	16,1	5,7	+ 0,2
Rzesza	33,0	4,5	0,4

Z powyższych przykładów wynika, że o ile prowincje uprzemysłowione i wielkie miasta były zdolne do wchłonięcia znacznego przyrostu ludności, o tyle prowincje czysto rolnicze znaczną część swego przyrostu (Pogranicze — $^4/_5$, Pomorze — $^2/_3$) wyrzucały na zewnątrz w formie emigracji. Wynikiem tego procesu jest słabnięcie „wału niemieckiego na wschodzie“, oraz ustawiczne zmniejszanie się przyrostu naturalnego (przesuwanie się ludności do miast, w ktorych przyrost naturalny jest minimalny). To też narodowy socjalizm dąży do zahamowania tego procesu, co znalazło swój wyraz m. in. w tendencji do zreformowania ustroju rolnego.

Za zdrowy ustrój rolny uznaną została *gesunde Mischung*, t. j. ustrój rolny, składający się z małej, średniej i wielkiej własności ziemskiej. Rdzeniem tej struktury jest własność średnia i wielko-chłopska t. j. własność ziemska o wielkości, pozwalającej zarówno na całkowite utrzymanie rodziny właściciela, jak i na zastosowanie intensywnej gospodarki i kapitalizacji. Rola gospodarstw drobnych polega z jednej strony na dostarczaniu sił roboczych do gospodarstw większych, z drugiej zaś na dostarczaniu podstaw egzystencji rzemieślniczej i robotniczej ludności wiejskiej.

Oprócz tego znaczenie drobnych gospodarstw, za jakie ustawodawstwo niemieckie uważa obszary 2—5 wzgl. 7,5 ha i karłowatych poniżej 2 ha, określają komentatorzy ustawy m. in. słowami: „nadto mają one wielką część ludności wiązać z ziemią i obronić przed sproletaryzowaniem. Posiadanie kawałka ziemi odgrywać może rolę ochrony przed następstwami okresów kryzysowych i bezrobocia“.

Rola gospodarstw dużych polega na dostarczaniu płodów rolnych do miast i na utrzymaniu wysokiego poziomu kultury

rolnej. Obecnie liczba gospodarstw rolnych w Niemczech wynosi 3.047.000 powyżej 0,5 ha. I tak:

1) Drobna i karłowata własność (niżej 7,5 ha) ± 2 milj. 175 tys. gospodarstw o łącznej powierzchni użytków rolnych (7,4 milj. ha);

2) Chłopskie zagrody dziedziczne (7,5 — 125 ha zasadniczo) — około 845 tys. gospodarstw o obszarze łącznym 17,2 milj. ha (w tem ziemi użytków rolnych ± 14,4 milj. ha), co stanowi 28% ogólnej liczby gospodarstw rolnych, a ich obszar 42% całej rolniczo - leśnej powierzchni Niemiec;

3) Wielka własność — około 27 tys. gospodarstw o 4,8 milj. ha powierzchni użytków rolnych.

Z całej użytkowanej rolniczo powierzchni Niemiec przypada zatem:

±27,8% na karłow. i drobną własność,
±54,1% na zagrody dziedziczne,
18,1% na wielką własność.

W celu przeobrażenia ustroju rolnego, stosownie do powyższych wymogów, w celu wzmocnienia klasy średnio i wielko-chłopskiej przeprowadzono dwa zasadnicze posunięcia: *1) wprowadzono instytucję zagród dziedzicznych, 2) wzmożono tempo akcji osadniczej*.

Instytucja zagród dziedzicznych miała zapobiedz rozdrabnianiu istniejących już zagród średnio i wielko-chłopskich drogą sprzedaży lub dziedziczenia. Została ona wprowadzona w życie ustawą z dnia 29.IX.1933 r. *(Reichserbhofgesetz)*. Wprowadza ona 2 pojęcia: a) pojęcie chłopskiej zagrody dziedzicznej i b) jej właściciela chłopa.

Chłopską zagrodą dziedziczną jest posiadłość o wielkości wystarczającej do utrzymania rodziny, a nie przekraczającej 125 ha. Granice te są tylko orjentacyjne (granica dolna 7,5 ha) i mogą ulegać zmianom w zależności od warunków miejscowych. Tak naprz. nad Renem w odniesieniu do winnic granica dolna może uledz przesunięciu w dół, w górach zaś granica może uledz przesunięciu wzwyż. Oprócz tego ustawa dopuszcza tworzenie zagród dziedzicznych większych od 125 ha, w wypadku, jeśli posiadłość znajduje się od 150 lat w rękach jednej rodziny, jeśli chodzi o osobę lub rodzinę zasłużoną dla narodu niemieckiego, jeśli majątek jest uprzemysłowiony, jeśli służy fundacjom, jeśli w majątku znajdują się dobra natury kulturalnej (pałac, zamek, galerja obrazów, park i t. p.), na utrzymanie których 125 ha nie wystarcza. Za takich chłopów uznano naprz. ministra v. Neuratha, ks. Bismarcka, v. Bülowa i innych.

Jest to zatem powrót do dawnych fideicomisów.

Chłopem, w rozumieniu ustawy, jest właściciel zagrody, chłopskiej, obywatel niemiecki Niemiec (lub pochodzenia pokrewnego, np. Polak lub Duńczyk), o nieposzlakowanej czci i honorze i zdolny do prowadzenia gospodarki. Posiadłość ziemska, nie będąca zagrodą dziedziczną, nazywa się gospodarstwem *(Landwibrtschaft)*, a właściciel jej gospodarzem *(Landwirt)*.

Chłopska zagroda dziedziczna przechodzi w całości z ojca na najstarszego syna. Prawa pozostałych spadkobierców ograniczają się do reszty majątku spadkodawcy. Pozostałym członkom rodziny przysługuje prawo do otrzymania odpowiedniego wykształcenia wzgl. wychowania aż do pełnoletności, oraz prawo powrotu do zagrody (prawo azylu — *Heimatzuflucht)*, o ile znajdą się w ciężkiem położeniu z powodu niemożności zarobkowania, lub bezrobocia, jednak wzamian za świadczenia robocze w gospodarstwie, do których mogą być pociągani.

Zagroda dziedziczna nie może być sprzedaną w całości, ani częściowo i, co za tem idzie, nie może dawać gwarancji hipotecznej.

Korzysta ona z ochrony przed egzekucją — nie może być przedmiotem egzekucyjnej sprzedaży.

Chłop — zagrodnik (właściciel włości dziedzicznej) nie ma prawa gospodarstwa ani obciążyć, ani podzielić, ani wydzierżawić.

„Der Erbhof ist dem Rechtsverkehr entzogen ähnlich der res extra commercium“.

Chłop-zagrodnik, właściciel włości dziedzicznej, podlega sankcjom karnym, jak czasowe, lub na stałe, usunięcie go od prowadzenia gospodarstwa, albo nawet pozbawienie go zagrody i oddanie jej komu innemu (z uwzględnieniem kolejności dziedziczenia).

Wypadki stosowania sankcji karnej mają mieć przedewszystkiem zastosowanie:

1) w wypadkach dowiedzionej nieuczciwości,

2) w wypadkach niewywiązywania się z zobowiązań dłużnych,

3) w wypadkach nienależytego prowadzenia gospodarki.

Wprowadzenie w życie tej ustawy, stanowiącej w istocie swej ograniczenie prawa własności, wywołało wśród chłopów (posiadaczy ziemi) pewne niezadowolenie i spowodowało początkowo znaczne trudności tak w dziedzinie zaopatrzenia pozostałych członków rodziny, jak i w dziedzinie kredytowej. Trudności te zdają się mieć jednak charakter przejściowy i prawdopodobnie zostaną przezwyciężone drogą przyzwycza-

jenia ludności (głęboko są zakorzenione zwyczaje dziedziczenia w Niemczech), a przedewszystkiem przez zapewnienie opłacalności gospodarstw rolnych.

Pozytywnym wynikiem wprowadzenia w życie tej ustawy jest (w związku z akcją oddłużeniową) spadek licytacji gospodarstw rolnych. W 1932 r. ilość przymusowych sprzedaży wyniosła: 7.060 z obszarem 153.000 ha, a w 1935 r. — 2.270 z obszarem 31.000 ha, przyczem na kategorję gospodarstw o powierzchni od 20 do 100 ha przypadły zaledwie 92 licytacje, w r. 1936 natomiast licytacje w kategorji gospodarstw średniej wielkości spadły do minimum.

Nasuwa się natomiast pytanie, czy wprowadzenie instytucji zagród dziedzicznych nie spowoduje spadku przyrostu naturalnego właśnie w klasie chłopskiej ze względu na upośledzenie przez prawo pozostałych, poza najstarszym synem, dzieci spadkodawcy.

Drugiem posunięciem, zmierzającem do wzmocnienia klasy średniej i wielko-chłopskiej, a mianowicie do jej zwiększenia, jest akcja osadnicza. Nowo-zakładane osady są z reguły, pod względem formy prawnej, chłopskiemi zagrodami dziedzicznemi. Oprócz motywów gospodarczo - społecznych, przy przeprowadzaniu akcji osadniczej, odgrywają niewątpliwie rolę i motywy natury politycznej, a mianowicie chęć wzmocnienia elementu niemieckiego na terenach pogranicznych. Dotyczy to przedewszystkiem słabo zaludnionych obszarów na wschód od Łaby i Odry, wschodniej Bawarji, oraz północno-zachodnich obszarów, graniczących z Danją i Holandją (Hannover, Schleswig-Holstein, Oldenburg).

Akcja osadnicza jest przeprowadzana przez państwo przy pomocy *Reichsnährstandu,* do którego należy dobór osadników, oraz unormowanie stosunków szkolnych, kościelnych i t. p. w nowoutworzonych osiedlach i przy pomocy osiedlí osadniczych zajmujących się technicznem przeprowadzeniem kolonizacji.

Tereny pod osadnictwo są zdobywane częściowo drogą meljoracji nieużytków, częściowo z domen państwowych, częściowo drogą kupna, częściowo zaś są dostarczane przez wielką własność. Przedsiębiorstwa osadnicze mają prawo wywłaszczania nieużytków, prawo pierwokupu gospodarstw większych od 25 ha, oraz tylko w okręgach, w których wielka własność zajmuje więcej niż 10% użytkowanej rolniczo powierzchni, przedsiębiorstwo osadnicze może zażądać przydziału gruntów od Zw. Właścicieli Ziemskich *(Landlieferungverband).* Obowiązek dostarczania terenów pod osadnictwo ustaje, jeśli $^1/_3$ użytkowanej rolniczo powierzchni wielkiej

własności zostanie oddana pod osadnictwo, albo jeśli obszar wielkiej własności obniży się do 10% obszaru okręgu. Dotąd w praktyce uprawnienie to było nader rzadko stosowane. Fundusze na osadnictwo są dostarczane przez państwo, które udziela kredytu przedsiębiorstwom osadniczym. Osadnik jest obowiązany do wpłacenia 10% ceny kupna gotówką, reszta zaś podlega oprocentowaniu w stosunku 4%.

Tworzone są, jak wspomniałem, przeważnie zagrody dziedziczne, przyczem nowe osady łączone są w miarę możności we wsie.

Akcja osadnicza przeprowadzana jest energiczniej, aniżeli w latach poprzednich. W latach 1919 — 1932 kolonizowano rocznie przeciętnie 43 tysiące ha, w r. 1933 — z góry 55 tys. ha, w roku 1934 natomiast 74 tysiące ha, a w 1935 r., — 66 tysięcy ha. Ponieważ atoli obszar nowo-zakładanych osad uległ zwiększeniu, w rezultacie ilość nowo-założonych osad raczej się zmniejszyła.

Tu należy dodać, że o ile w latach 1919—30 38% nowo-zakładanych osad, stanowiły gospodarstwa karłowate poniżej 2 ha, to w r. 1935 stosunek ten wyraża się zaledwie cyfrą 5,3%.

Rezultaty akcji osadniczej przedstawiają się następująco:

	obszar kolon.	ilość osad.	przeciętna wielkość
1919—32 przeciętna z górą	43.000 ha	4.100	10,5 ha
1933	55.130 „	4.571	12 „
1934	74.000 „ 192	4.931	15 „
1935	66.000 „ 272	3.780	17,5 „

Rozmieszczenie terytorjalne nowo-utworzonych osad przedstawia się następująco:

Teren	1935 r. ilość osad	1935 r. obszar w tys. ha	łączny wynik 1919—1935 r. ilość osad	łączny wynik 1919—1935 r. obszar w tys. ha
Prusy Wsch.	583	11,2	13444	164,2
Brandeburgja	401	7,6	9112	85,1
Pomorze	659	12,5	10226	158,2
Pogranicze	89	2,0	1695	29,4
Śląsk Dolny	213	3,9	6714	64,6
Śląsk Górny	41	0,9	3582	32,7
Saksonja (prow.)	46	1,2	2566	14,9
Holsztyn	391	6,8	5872	81,5
Hannover	286	3,2	4584	42,8
Westfalja	46	0,8	1166	5,9
Hessja	20	0,5	506	2,4

Nadrenja	25	0,3	332	2,8
Prusy razem	2800	50,9	59799	684,5
Bawarja	151	1,7	1728	7,1
Saksonja	60	1,0	236	3,2
Wirtembergja	22	0,3	56	0,7
Badenja	15	0,4	42	0,7
Turyngja	5	0,1	283	2,6
Meklemburgja	570	10,4	6235	89,5
Oldenburg	104	0,7	1567	12,2
Brunszwig	14	0,3	58	0,9
Anhalt	36	0,5	63	0,9
Rzesza razem	3777	66,3	70067	802,3

Z powyższego widzimy, że główne obszary osadnicze (tak obecnie, jak i dawniej) są następujące: 1) prowincje Prus n/Odrą i na wschód od niej położone, 2) Meklemburgja i Brandenburgja, Szlezwig, Holsztyn, Hannover, Oldenburg. (Pomorze, Śląsk Górny i Dolny, Pogranicze i Prusy). Na wschodnim terenie, zajmującym razem ok. 111 tys. km^2, t. j. około 22,5% powierzchni Rzeszy, osadzono łącznie w latach 1919 — 1935 — 35.661 osadników, t. j. przeszło połowę, na obszarze 449,1 tys. ha (4% ogólnej powierzchni terenu). W 1935 r. zaś osadzono 1.585 kolonistów na obszarze 30,5 tys. ha, czyli ok. 40% ogólnej liczby kolonistów i 45% skolonizowanego w tym roku obszaru.

Reasumując powyższe, możemy stwierdzić, że kolonizacja jest skierowana przedewszystkiem na tereny pograniczne, zwłaszcza wschodnie. Odgrywa tu niewątpliwie rolę motyw polityczny. Na podkreślenie zasługuje fakt, że okólnik ministerstwa rolnictwa i aprowizacji postanawia, iż na *tereny Pogranicza i Pomorza mają być kierowani, jako osadnicy, b. żołnierze Reichswehry.* Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że kolonizacja nie jest przeprowadzana w tempie, odpowiadającem dawnym zamierzeniom. Mianowicie projektowano założenie w ciągu lat 1934—37 okrągło 100 tys. nowych osad, z czego na Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie miałoby przypaść ok. 45 tys., tymczasem w latach 1934 — 35 założono ich zaledwie 8.500. *Odegrał tu rolę motyw gospodarczy, oraz wzgląd na obronę państwa. Po badaniach doszli Niemcy do przekonania, że przeprowadzenie intensyfikacji gospodarki w gospodarstwach małych jest bardzo trudne ,a przeprowadzenie parcelacji pociąga za sobą zmniejszenie produkcji. To też kolonizacja jest dotąd przeprowadzana głównie na terenach meljorowanych.* Ten sam motyw gospodarczy spowodował zwiększenie obszaru nowo-zakładanych osad kosztem ich ilości.

Posunięciem, mającem ułatwić przeprowadzenie powyższych reform tak przez zapewnienie opłacalności warsztatów rolnych, jak też przez zapewnienie dostatecznego zaopatrzenia gospodarki niemieckiej w produkty rolnicze, jest reglamentacja rynku. Do jej przeprowadzenia upoważniła ministra rolnictwa i aprowizacji ta sama ustawa, mocą której został powołany do życia *Reichsnährstand*. Według brzmienia tej ustawy, minister rolnictwa i wyżywienia Rzeszy może upełnomocnić *Reichsnährstand*, lub jego organa do normowania cen i obrotu płodów rolnych. W tym celu, jako organa pomocnicze, utworzone zostały związki rynkowe *Markt-Verband*, obejmując główne działy produkcji rolnej (system organizacji pionowej, jak trust, naprz. Związek — Zjednoczenie — główny gospodarki zbożem obejmuje producentów zboża, młynarzy, handlarzy mąki i zboża i piekarzy — a więc: producentów, robotników, rozdzielców i przetwórców). Są one upoważnione do ustalania cen i normowania obrotu — regulują najbardziej celowo wysokość produkcji i zbyt produktów rolnych — kontroli jakościowej i t. p. Istnieją następujące związki *(Hauptvereingungen)* — zależnie od czynności gospodarczych: 1) Związek główny gospodarki zbożem (wraz ze związkiem młynarzy), 2) Związek gospodarki bydłem, 3) Związek gospodarki mlekiem, 4) Zw. gosp. ziemniakami, 5) Zw. gosp. jajami, 6) Zw. gosp. ogrodowiznami i winnicami, 7) Zw. gosp. browarniczej, 8) Zw. gosp. cukrowniczej, 9) Zw. gosp. rybami, 10) Zw. gosp. tłuszczami, 11) Zw. gosp. paszą, 12) Pełnomocnik do zbytu wełny, jedwabiu i roślin włókien., 13) Zw. kas Raiffeisena. Prace związków rynkowych są koordynowane w wydziale III *Verwaltungsamt'ów* i pozostają pod nadzorem ministra rolnictwa i wyżywienia Rzeszy.

Przy ustalaniu cen obowiązuje zasada, by cena sprzedażna pokrywała koszty produkcji, lub kupna i zawierała godziwe wynagrodzenie za pracę. Poziom cen został tem samem uniezależniony od działania prawa podaży i popytu.

Reglamentacja rynku nasunęła i nasuwa największe trudności. Pierwotna zwyżka cen została stosunkowo łatwo przeprowadzona. Jednak, gdy, jak w roku ubiegłym i bieżącym, wystąpiło zjawisko braku pewnych produktów spożywczych, utrzymanie cen na dawnym poziomie, wywołało niezadowolenie ludności wiejskiej. Okazała się potrzebną kontrola dla zwalczania handlu potajemnego.

Odnośnie problemu samowystarczalności, to aczkolwiek zawcześnie jest, by można było ocenić rezultaty gospodarki narodowo-socjalistycznej, można jednk stwierdzić, że: 1) rezultaty osiągnięto głównie kosztem zmniejszenia konsumpcji, nie zaś zwiększenia produkji, 2) nadto, że od dłuższego czasu odpowie-

dzialne czynniki gruntownie badają i rozpatrują naczelne zagadnienie współczesnych Niemiec, jak przez odpowiednie zmiany w wykorzystaniu terenów rolnych z jednej strony i zmianę systemu odżywiania z drugiej, zapewnić narodowi maximum samowystarczalności w dziedzinie aprowizacji. Dotychczas postępy na polu samowystarczalności dotyczą głównie środków żywności, sprowadzanych z zagranicy, a nie surowców rolniczych.

Saldo handlu zagr. produktami rolnemi w milj. marek.

w latach:	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
środki żywności	3444	2216	1784	1337	1312	1279	1370
surowce rolnicze	1901	1113	903	953	1132	1164	

Jak to zmniejszenie przywozu oddziałało na konsumpcję ilustruje nam przykład 2-ch ważnych artykułów przywozowych mianowice drobiu i jaj.

JAJA	Konsumpcja	Produkcja	Przywóz
1930 r.	9 miljardów sztuk (141 szt. na osobę)	6,14 miljard.	2,86 miljard.
1935 r.	7,67 miljard. sztuk (113 szt. na osbę)	6,22 miljard	1,25 „ szt.

DRÓB	Konsumpcja	Produkcja	Przywóz
1930 r.	113 tys. tonn (1,8 kg na osobę)	75 tys. tonn	38 tys. tonn
1935 r.	98 tys. tonn	67 tys. tonn	31 tys. tonn

Jak z powyższego przykładu wynika, produkcja krajowa nie wykazuje wyraźnej tendencji wzrostu, natomiast, jeżeli chodzi o hodowlę zwierząt domowych i drobiu, to należy stwierdzić, iż nastąpił spadek pogłowia w latach 1934/35, wzrósł jednak w roku 1936.

Ilość pogłowia	r. 1930 (m. XII)	r. 1935 (m. XII)	r. 1936 (m. XII)
Konie . . .	3.397 tys.	3.379 tys.	3.410 tys.
Bydło . . .	19.739 „	18.918 „	26.060 „ *)
Świnie . . .	23.890 „	22.823 „	25.860 „
Owce . . .	3.389 „	3.923 „	4.830 „
Gęsi	6,2 milj.	5,4 milj.	5,88 milj.)
Kaczki . . .	3,9 „	2,6 „	2,72 „
Kury . . .	88,1 „	85,4 „	88,26 „

Jeśli chodzi o produkcję zbożową, to ze względu na zbyt krótki okres czasu, wszelkie porównania byłyby niebezpieczne. Można natomiast stwierdzić zjawisko drobnego zmniejszenia obszaru ziemi ornej na rzecz łąk i pastwisk a nawet nieużytków:

*) W tem 10.000 tys. krów dojnych.

	r. 1934	r. 1935	
ziemia orna	20412 tys. ha	19331 tys. ha	— 1081 tys. ha
ogrody	607 „	582 „	— 25 „
łąki	5493 „	5623 „	+ 130 „
pastwiska	2681 „	2909 „	+ 228 „
nieużytki	1399 „	1456 „	+ 57 „

Z posiadanych nieścisłych danych należy wnioskować, iż powiększenie nieużytków mogło powstać wskutek zabrania pewnych przestrzeni uprawnych pod budowę autostrad, kanałów meljoracyjnych i wyeliminowania z użytków rolnych przestrzeni, na których produkcja rolna staje się nieopłacalną.

Jak wynika z przemówień programowych ostatniego zjazdu w Goslarze (*Bauerntum und Vierjahresplan*), jednym z podstawowych punktów programu rolnego będzie zwiększenie obszaru ziemi ornej.

W ramach drugiego planu 4-letniego, który się obecnie rozpoczyna, chcianoby przydzielić rolnictwu te same zadania, co przemysłowi — t. j. kontynuowanie dalszego uniezależnienia się od zagranicy i drogą odpowiednich prac inwestycyjnych zapewnić sobie znaczną część zaopatrzenia przy pomocy rolnictwa krajowego.

Co widzimy w założeniu agrarnej rewolucji niemieckiej?

W przeciwstawieniu do komunistycznej rewolucji agrarnej w Rosji widzimy *świadomość celu i realizm narodowo-państwowy*. O ile komunizm w Rosji dążył przedewszystkiem do zniszczenia tego, co jest, i na gruzach tego, co było, rozpoczął tworzenie nowej rzeczywistości, mającej dać pracownikom na roli i całemu narodowi lepsze zaopatrzenie w artykuły rolnicze, o tyle narodowy socjalizm zmierzając do tego samego celu, t. j. osiągnięcia najwyższej możliwej wydajności z 1 ha gruntów użytkowych *nie zniszczył nic*. Oparł się o rzeczywiste dane z zakresu wytwórczości gospodarstw i ten typ gospodarstw, który wykazał się największą zdolnością do modernizacji wytwórczości rolnej, uznał za fundament nowego ustroju rolnego, t. j. gospodarstwo wielkochłopskie.

Gospodarstw karłowatych nie zamierza narazie narodowy socjalizm upełnorolniać, gdyż uznał je za pożyteczne dodatkowe warsztaty pracy dla robotników rolnych, pracujących w gospodarstwach wielko-chłopskich i folwarcznych, oraz dla rzemieślników obsługujących warsztaty rolne.

Łagodnie obszedł się z dużemi majątkami, gdyż uznał, że najmniej 10% przestrzeni uprawnej musi się znajdować w posiadaniu majątków ziemskich, mających obszary 125 ha, o ile specjalne względy kulturalne, jak pałace, parki, galerje obrazów, zarodowe hodowle i t. p. nie wymagają dla swej egzystencji

większych obszarów. *Większą własność, zajmującą przestrzeń najmniej 10% obszaru, uznał narodowy socjalizm za źródło kultury rolnej i podnietę do dalszego postępu i ustawowo nie pozwala zmniejszać obszaru majątków tej własności.*

Dalej, nakładając na właścicieli gospodarstw obowiązek, by wykazali się najwyższą zdolnością w osiągnięciu najwyższej wydajności z 1 ha gruntów użytkowych, stworzył urząd, mający za zadanie takie regulowanie rynków zbytu, by produkcja rolna utrzymywała się na poziomie opłacalności. Ograniczono swobodę przemysłu i handlu, tak samo jak w komunistycznej Rosji, w tym jednak sensie, że mogą one korzystać tylko z godziwych zarobków, lecz wyzyskiwać rolników jest im surowo zabronione.

Aby osiągnąć te zróżniczkowane cele, ujednostajniono system organizacyjny rolnictwa. Rolnicy obowiązani są należeć do organizacji zawodowej i w jej ramach mogą walczyć, choćby najbezwzględniej o swoje słuszne postulaty gospodarcze, kulturalne i społeczno-socjalne, natomiast usunięto z terenu rolnego wszelkie typy organizacyj rolniczych i politycznych, które mogłyby odciągnąć uwagę rolników od zagadnień istotnych — służących dobru samych rolników, ogółowi społeczeństwa i państwa, a wciągać do ubocznych, służących celom wszelkiego autoramentu karjerowiczów i wichrzycieli społeczno-państwowych.

Rolnicy wyposażeni w duże uprawnienia gospodarcze i polityczne, nie chcący, czy nie umiejący spełniać solidnie przyjętych zobowiązań względem społeczeństwa i państwa, mogą być z gospodarstw wypędzeni *(vertrieben)* bez żadnych odszkodowań. Z tego uprawnienia państwa widzimy, że państwo totalne narodowo-socjalistyczne, jest tak samo bezwzględne w stosunku do poszczególnych obywateli, jak komunistyczno-totalne państwo rosyjskie. Lecz różnica zasadnicza polega na tem, że państwo narodowo-socjalistyczne *daje obywatelom ramy działania z pełnią uprawnień i gwarancji pełnych korzyści z pożytecznej działalności,* natomiast ustrój totalno-komunistyczny pozbawia obywateli uprawnień natury gospodarczej, socjalnej i kulturalnej, czyni z ludzi mechanicznych wykonawców zleceń wszechwładnej biurokracji.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę Panów na zagadnienie rozważane w światowych sferach gospodarczych i publicystycznych, czy totalny ustrój narodowo-socjalistyczny osiągnie pełną samowystarczalność w zakresie wytwórczości rolnej?

Mając w pamięci obszar gruntów uprawnych, zakres potrzeb w dziedzinie wytwórczości artykułów spożywczych i surowców pochodzenia rolniczego, można przypuszczać, że obecnie jeszcze nie. Co okaże się później, trudno dziś przewidywać, gdyż

nie są znane możliwości w zakresie udoskonalenia wytwórczości rolnej. Nadto zależy to od szeregu okoliczności: 1) jakie zmiany w uprawie i hodowli pozwolą na zwiększenie środków spożywczych, 2) jakie zmiany w tej dziedzinie dadzą się osiągnąć przez przestawienie spożycia i dostosowanie go do obecnych i przyszłych możliwości produkcyjnych rolnictwa niemieckiego,—czy uniezależnią się od zagranicy pod względem dowozu tłuszczów zarówno spożywczych jak i przemysłowych, oraz dowozu białka. Dlatego trudno dziś mówić, jakie będą wyniki „bitwy żywnościowej", której wytyczną jest zapewnienie dostatecznej ilości białka i zastąpienie części tłuszczów węglowodanami. Ale jedno stwierdzić można, że skoro agrarny ustrój narodowo-socjalistyczny osiągnie od ogółu rolników najwyższą wydajność pracy i pomysłowości, a z przestrzeni gruntów użytkowych najwyższe możliwe plony, czyli, że osiągnie zamierzone cele, to trzeba będzie go uznać za ustrój godny naśladowania.

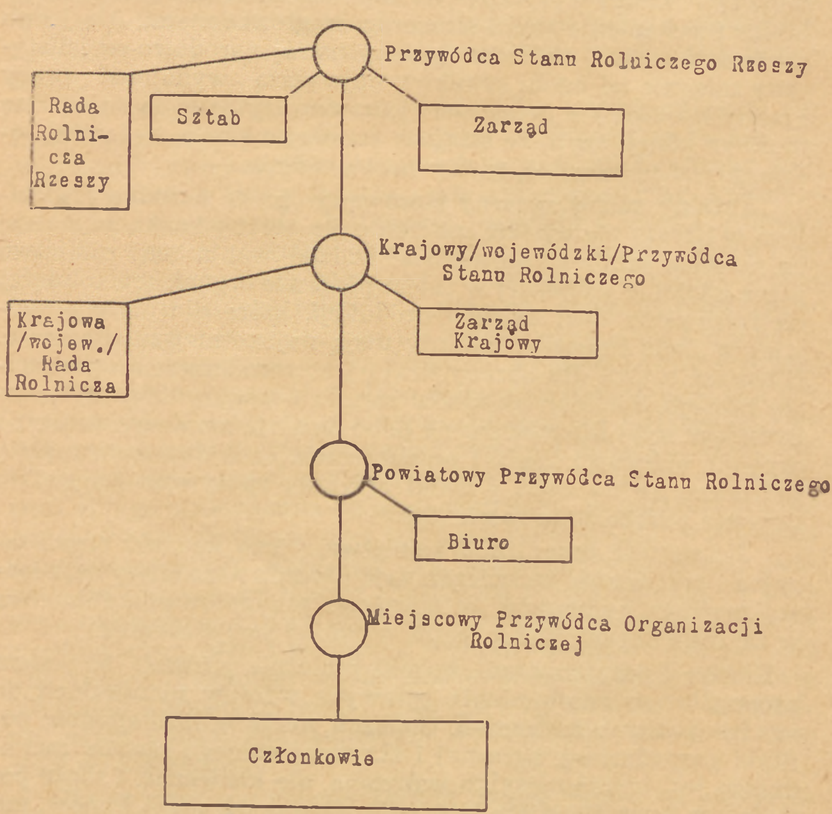
Totalny ustrój agrarny stosowany przez narodowy socjalizm w Rzeszy ma wielkie znaczenie dla obrony kraju, gdyż daje on możność sztabowi głównemu oddziaływania na rolnictwo przez istnienie jednolitej w całem państwie organizacji rolniczej na forsowanie tych działów produkcji, które dla obrony państwa w razie czasowej blokady mają najistotniejsze znaczenie. Niemniej ważne dla obrony kraju jest rozmieszczenie przemysłu rolnego, wielkich ośrodków handlu i magazynów, by przebywające setki kilometrów na dobę dywizje zmotoryzowane po drogach pierwszej klasy i autostradach, znajdowały wszędzie potrzebne im do życia i walki artykuły spożywcze i wszelkie surowce pochodzenia rolniczego.

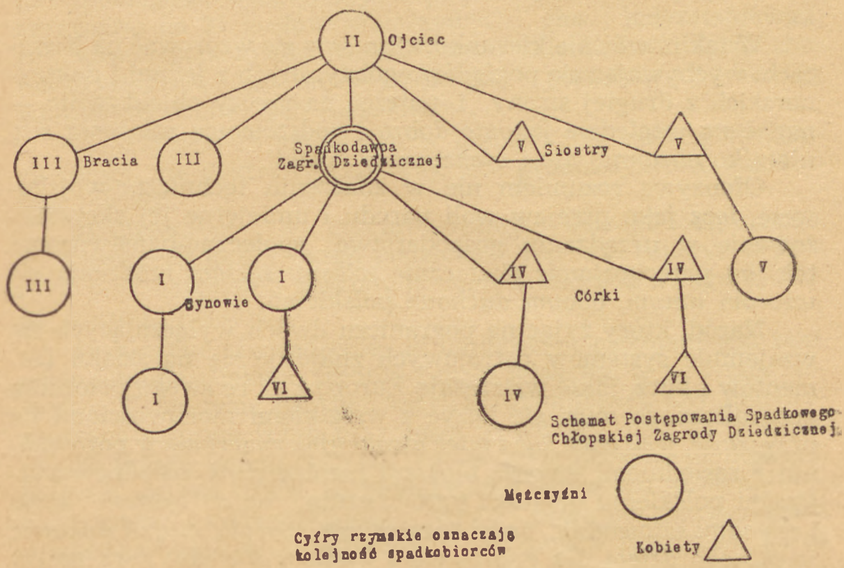
Jednolitość organizacji rolnictwa, jego karność organizacyjna i sprężystość techniczna daje obronie narodowej największą możliwą gwarancję, że pokojowe przygotowanie rolnictwa w zakresie obrony kraju spełni w całości swoje zadanie.

Kończę i przypuszczam, że nikt mnie nie posądzi, że jestem propagatorem przeniesienia gotowych wzorów niemieckich do nas bez żadnych zastrzeżeń. Uważam wszakże, iż znajomość polityki gospodarczej, agrarnej i obronnej naszego sąsiada zachodniego jest rzeczą nietylko wskazaną, ale konieczną, i może posłużyć za wzór dla wielu prac podejmowanych przez Panów, jak również pokazać innym ekonomistom i działaczom społecznym, jak należy rozwiązywać skomplikowane zagadnienie agrarne w dążeniu do osiągnięcia zdrowego ustroju agrarnego i społeczno-gospodarczego.

Wiadomo bowiem, że Niemcy odznaczali i odznaczają się zmysłem rzeczywistości, umieją usuwać uprzedzenia natury gospodarczej i socjalnej, o *ile kolidują one z interesem narodu*

Schemat organizacyjny
Stanu Żywicieli Rzeszy





Schemat Postępowania Spadkowego Chłopskiej Zagrody Dziedzicznej.

i państwa i nieraz wbrew ogólnym założeniom teoretyków partyjnych, jak i wbrew klasycznym doktrynom i aksjomatom ekonomicznym, mieją godzić się na taki układ stosunków, które gwarantuje narodowi i państwu najwyższe osiągalne korzyści.

Widzimy to na reformie agrarnej, która nie potoczyła się u nich po linji najbardziej popularnych wśród szerokich mas haseł, jakiemi są bezspornie hasła — nadania ziemi bezrolnym i małorolnym na ulgowych warunkach, lecz po linji tworzenia takich warsztatów rolnych, które gwarantują narodowi i państwu najwyższe zbiory z 1 ha i najekonomiczniejsze ich zużytkowanie.

W takim właśnie kierunku winniśmy się wzorować na Niemcach, wyzbywając się poglądów egoistycznych z jednej i doktrynerskich z drugiej strony, i patrzeć na rzeczy objektywnie — *mając na względzie jedynie dobro i podstawowe założenia siły nietylko obronnej ale i ofenzywnej Polski!*

Ofenzywę rozumiem nie w znaczeniu techniczno-wojskowem, lecz jako przejaw woli narodu i umiejętne jej skrystalizowanie w urządzaniu gospodarstwa społeczno-państwowego tak, *by przeciwstawić skutecznie własny system rządzenia się wzorom innym, obcym duchowi polskiemu.*

Naród, który żyjąc na pograniczu dwóch wyłączających się wzajemnie systemów ustrojowych znajduje się na szlaku fermentów i burz, jakie wstrząsają Europą i ex re swego położenia geograficznego musi się liczyć z wszelkiemi możliwościami na przyszłość, *jeśli chce żyć i mieć atrakcyjne znaczenie* w porównaniu z sąsiedniemi dwoma blokami ideologicznie nieodpowiadającemi polskiemu duchowi narodowemu, *musi tętnem życia i czynami udowodnić, że w odmiennym ustroju można dokonać większego dzieła dla dobrobytu i kultury Narodu, oraz potęgi Państwa!*

Naród Polski stać na własną ideologję, na własną kulturę, na własny ustrój!

Wierzę, że zdobędziemy się na potrzebny wielki wysiłek organizacyjny wzmagający potęgę i niewzruszalność Rzeczypospolitej!

DYSKUSJA

P. J. Ciechomski. W końcu swego przemówienia zastrzegł się p. pułk., że nie jest propagatorem ustroju III-ej Rzeszy. Nie wynika jednak z tego, aby nie dało się pewnych podstawowych założeń programowych reżimu hitlerowskiego przenieść na nasz teren. Do tych gruntownie przemyślanych prawd,

aktualnych dla warunków polskich będą zaliczać się następujące punkty:

1) dążność czynnika, regulującego życie państwowe, do uzgodnienia sprzecznych poglądów środowiska zainteresowanego, t j. mówiąc prostszym językiem jednolity front rolniczy. U nas nietylko nic się nie robi, aby doprowadzić do tego zjednoczenia, lecz przeciwnie dąży się do rozbicia frontu rolniczego, podjudzając jeszcze ogólne grupy przeciw sobie. Powodem chaosu, jaki panuje na odcinku rolniczym jest i ten dziwny fakt, że rolnictwem opiekują się najczęściej ludzie mający mało wspólnego ze wsią. W sejmie podczas dyskusji nad sprawami agrarnemi na 21 posłów zabierających głos, jedynie 10 było rolników, reszta to przeważnie nauczyciele ludowi. Rzecz charakterystyczna, że najradykalniejsze postulaty pochodziły właśnie ze strony tych nierolników,

2) przyjęcie za kryterjum w pracach nad zmianą struktury rolnej, nie doktryny klasowej, lecz produkcyjności warsztatów rolnych,

3) planowość w przeprowdzaniu ustroju agrarnego. W Niemczech każdy okręg podzielony jest na rejony, w których przy określaniu maximum ziemi brane pod uwagę są różne warunki lokalne,

4) Niezbite stwierdzenie, że najlepszym ustrojem jest taki, gdzie istnieje większa, średnia i mała własność w pewnym stosunku. W interesie państwa nie leży bynajmniej, aby przeprowadzana reforma rolna przyniosła w wyniku upadek produkcji. W listach imiennych nie widać jakiejkolwiek planowości. Rujnuje się warsztaty niejednokrotnie wzorowo prowadzone. Są to rzeczy zastanawiające, dające pole do przypuszczeń o wprowadzeniu w życie programów frontów ludowych. To są zagadnienia, nad któremi warto się głęboko zastanowić, w grę bowiem wchodzą losy i dobro Państwa.

P. St. Prus-Wiśniewski. Wprawdzie czynniki miarodajne wypierają się dążeń do parcelowania własności folwarcznej na małe 2 i 3 ha działki, ale armja różnych „pionierów", „speców" naukowych i t. p., wśród której nie brak i eksponowanych jednostek ekonomiczno-naukowych, głosi hasło stworzenia miljonowych gospodarstw 2—3 hektarowych, które przyrzucą krajowi chyba tylko miljon rodzin proletarjatu rolnego. W Niemczech dobór kandydatów na osady odbywa się na zasadach kwalifikacji moralnych i gospodarczych kandydatów, jak niemniej te kwalifikacje są wymagalne na wszelkich stanowiskach w organizacjach gospodarczo-rolniczych. Gdy się przypatrzymy, kim obsadzone są stanowiska w naszych instytucjach o charakterze użyteczności publicznej, to musimy stwierdzić,

iż najczęściej kwalifikacją kierowniczych jednostek była ich przynależność pozorna, czy istotna polityczna, partyjna. Co się tyczy rzekomego wzrostu produkcji rolniczej u nas udowodnionego za pomocą specjalnej statystyki, to należy stwierdzić, że wzrost dobrobytu, czy też poprostu pokrycia potrzeb może być oceniany tylko na podstawie określenia jednostki dóbr wytwórczych w rolnictwie w stosunku do ludności. Gdy porównamy za szereg lat ostatnich ilość produkcji roślinnej na głowę ludności, to będziemy zmuszeni stwierdzić, że ilość ta wykazuje spadek. W zakresie produktów pochodzenia zwierzęcego przy przeliczeniu ilości pogłowia zwierząt gospodarskich na 1000 mieszkańców, znów będziemy zmuszeni stwierdzić, iż co do koni, bydła i trzody chlewnej w r. 1936 — znaleźliśmy się znacznie poniżej r. 1931. W 1937 r. stosunek ten i tu i tam ulegnie niewątpliwie dalszemu i to b. poważnemu pogorszeniu. Jest to w dużej mierze konsekwencją tego, że nasza polityka rolniczo-agrarna straciła z oczu cel główny, jakim winna być troska o przysparzanie przedewszystkiem dóbr wytwórczych w rolnictwie drogą racjonalnego popierania całokształtu produkcji.

P. A. Piątkowski. Referaty o reformie rolnej powinny być uzupełnione zagadnieniem, co robić z nadmiarem ludności wiejskiej, wykluczając emigrację tej ludności. W Niemczech o zaludnieniu 1½ raza gęściejszym niż w Polsce w rolnictwie pracuje około 30% ludności, zaś 70% ma pracę w innych zawodach. W Polsce stosunek jest odwrotny. Na Zjazdach rolniczo-fachowych, organizowanych przez Związek, referatu omawiającego czy i jak można to zgadnienie rozwiązać nie było, a jest on konieczny. W mojem pojęciu sprawa nie przedstawia się beznadziejnie jak ogólnie o tym sądzimy. Mogę przesłać Związkowi pewne koncepcje i wytyczne dla referatu w jakiej płaszczyźnie można rozwiązać przeludnienie wsi, pomijając parcelację, która przeprowadzana w gwałtownym tempie, nurtującej nasz organizm społeczny choroby nietylko uleczyć nie może, lecz przeciwnie pogrąży w położenie bez wyjścia.

P. Z. Ihnatowicz. Przytoczone przez p. Okołowicza przykłady z obcych państw, jakkolwiek podane w zwięzłej formie, są niesłychanie dla nas pouczające. Przedewszystkiem widzimy, że we wszystkich państwach — bez żadnego wyjątku — wszelkie reformy rolne były skierowane przedewszystkiem do wzmocnienia panującego narodu. Widzieliśmy, że jeżeli stosowano środek ostateczny jak wywłaszczenie, to miało ono na celu osłabienie żywiołu obcego pod względem narodowym dla obecnego gospodarza kraju, chociaż żywioł ten jak naprz. Polacy na Litwie, na Łotwie, we wschodnich Prusach, na Śląsku

lub w Rumunji stanowi ludność zasiedziała i wysoce kulturalna, przewyższająca prawie zawsze swe otoczenie i obdarowanych.

Tymczasem u nas ziemia przechodziła i przechodzi z rąk gospodarzy kraju do żywiołu obcego. I na tem polega potworność tych stosunków. Wykoszlawiono je w ten sposób, że ziemianin polski, którego nawała najeźdzcy nie zdołała wyrzucić z ojcowizny, oddaje ją obecnie Rusinowi lub żydowi i w takiej atmosferze nawet logiczna dyskusja traktowana z punktu widzenia Narodu Polskiego jest niesłychanie trudna.

Kto jest winien? Są grzechy bardzo stare. Należało je uprzytomnić, ale chcieliśmy uczynić to nie poto, żeby stare grzechy powiększać, ale żebyśmy — zbrojni w doświadczenie wieków — unikali dawnych błędów i tam, gdzie to jeszcze możliwe naprawili je; bo może być zapóźno.

Wspólnym wnioskiem z referatów pp. Okołowicza i pułk. Dżugay'a jest, że w przeprowadzonych reformach rolnych największy nacisk położony został nie na parcelację sąsiedzką lecz osadnictwo. Stanowi to logiczny skutek zasadniczego charakteru politycznego a nie socjalnego akcji agrarnej u naszych sąsiadów.

Rzecz niesłychanie znamienna, że *im wyższa kultura kraju i jego rolnictwa, tem stosuje się normalną działkę osadniczą wyższą*. Przypominam z referatu o polityce agrarnej III Rzeszy, że działki tamtejsze wynosiły w latach 1919—32 przeciętnie 10 ha, w r. 1934 — 15 ha, a w r. 1935 — 17,5 ha, że następnie wszędzie uważają za najkorzystniejszy taki układ, w którym rozwijają się obok siebie *różne typy gospodarki*: drobne, średnie i większe, owa zdrowa mieszanina „gesunde Mischung". W Niemczech ustalono, że większa własność ma zajmować nie więcej niż 10%. U nas są powiaty, gdzie niema już 10%. Rdzeniem ziemiańskiej własności jest wszędzie średnia własność oraz wielkochłopska — pozwalająca na całkowite utrzymanie rodziny właściciela, na zastosowanie intensywności gospodarki i na kapitalizację, żeby właściciel gospodarstwa żył nie gorzej niż średni przedsiębiorca w mieście.

W Niemczech gospodarstwa niżej $1/2$ ha wcale nie zalicza się do gospodarstw rolnych.

Przeprowadzenie parcelacji pociąga za sobą nieuchronnie obniżanie produkcji, a więc skoro się ponosi ofiarę ekonomiczną, to może to mieć miejsce tylko na rzecz dobra wyższego rzędu, dla dobra całego Narodu, a nie jednej klasy, a tem mniej na szkodę całości.

Przy parcelacji nie należy nic niszczyć, lecz stwarzać dodatkowe nowe wartości.

U nas wszystko dzieje się wbrew doświadczeniu innych, a nawet zdawałoby się tak zdrowy ruch jak upełnorolnienie, daje u nas wyniki dla polskości szkodliwe. Muszę przypomnieć, że stwierdzony przez prof. B. Wasiutyńskiego objaw zwiększenia przeciętnej wielkości gospodarstw drobnych na południowym wschodzie odbywał się kosztem stanu posiadania polskiego na korzyść Rusinów.

Jeżeli u nas jest tak źle, to dlatego, że za kulisami odgrywa wielką rolę interes żydowski. Rząd nie przeciwstawia się temu wyraźnie. Na dowód przytoczę niedawną historyczną sprawę uboju rytualnego. Żyd może handlować świniami, ale nie może rzekomo jeść wołowiny z uboju nierytualnego, wbrew wszelkim rodzajom zdrowego rozumowania. Więc dlatego wymyśla się skomplikowaną ustawę, tworzy wielki aparat kontrolny, który zresztą przy konspiracji żydowskiej roli swej nie wypełni. Wymyślamy więc ustawodawstwo, które ma nas drogami okólnemi ochronić od szkodnictwa żydowskiego, zamiast odrazu, jednem pociągnięciem ograniczyć ten szkodliwy żywioł w jego prawach. Wreszcie trzeba przypomnieć, jak w Niemczech wyglądały stosunki wiejskie przed mniej więcej ćwierć wiekiem. Było takie samo przeludnienie na wsi jak teraz u nas. A jednak zaradzono złu. A to mianowicie przez przesunięcie ludności ze wsi do miast. To jest wskazówka dla nas.

P. ppłk. dypl. J. Dżugay. Nie będę odpowiadał na wszystkie sprawy poruszone, chciałbym zwrócić uwagę tylko na następujące punkty. Produkcja w Niemczech w ostatnich latach nie zmniejsza się, intensyfikacja rolnictwa wzrasta, a mimo to odczuwa się brak artykułów żywnościowych i istnieje zależność od rynków zagranicznych. Przyczyn tego zjawiska szukać należy m. in. w niezwykłym rozwoju przemysłu, który pociąga za sobą wzrost konsumcji i zapotrzebowanie składników zwierających najwięcej kaloryj, potrzebnych dla utrzymania siły roboczej na należytym poziomie, zapewniającym jej maksymalną sprawność.

Niemieccy uczeni, rozpatrując z punktu widzenia racjonalnej polityki gospodarczej wzrost spożycia tłuszczów zwierzęcych i mięsa w ostatnich latach, dochodzą do wniosku, że spożycie to przybrało w latach powojennych rozmiary, przekraczające istotne potrzeby organizmu. Spożycie tłuszczów na głowę w porównaniu z r. 1913 wzrosło o 43% i wynosiło w latach ostatnich ok. 26½ kg. To też niemiecka polityka aprowizacyjna zmierza w tej dziedzinie do sprowadzenia konsumcji tłuszczów do granic z r. 1913 i zastąpienia zawartości kaloryj w tłuszczach węglowodanami. Cel tej polityki prosty — za-

pewnić z własnej produkcji dostateczną ilość białka i zastąpić części tłuszczów przez węglowodany.

Jakież wnioski wypływają dla nas z obserwacji wysiłków naszego sąsiada zachodniego? Otóż, zdaniem mojem, musimy usunąć i pozbyć się raz na zawsze psychozy „że jesteśmy krajem rolniczym samowystarczalnym, że posiadamy nadwyżki produkcji, a co najważniejsze jako kraj rolniczy, w razie nagłej potrzeby jakoś sobie damy radę". Psychoza ta, błąkająca się jeszcze niestety wśród społeczeństwa jest tak samo niebezpieczna i szkodliwa jak „pacyfizm", który nie ma nic wspólnego z prawdziwą polityką pokojową, — a jedno i drugie może osłabić tylko naszą wolę i wysiłki i przyczynić się do zatracenia objektywnego patrzenia na wypadki i potrzeby.

Wiadomem jest, że nasza „nadprodukcja rolnicza" i „nadwyżki eksportowe" są wynikiem biedy dotychczasowej i niedojadania. Należy sobie zdać jasno sprawę, że od r. 1913 do 1936 produkcja wzrosła zaledwie ok. 5% podczas, gdy ludność powiększyła się o przeszło 25%, że polepszenie się konjunktury i nieznaczna zwyżka spożycia na głowę samych tylko mieszkańców wsi — przy dzisiejszym stopniu produkcji — wywołać może brak zasadniczych produktów rolnych na rynkach wewnętrznych (nie wspominam tu o klęskach elementarnych). A jakie skutki tego dla całokształtu gospodarstwa narodowego?

Otóż ze stanowiska przezorności ogólno-gospodarczej winniśmy dążyć *do zróżniczkowania produkcji rolnej i unikania jednostronności, do intensyfikacji* całości naszego rolnictwa, wypowiadając walkę archaicznym metodom produkcji. Tylko bowiem przy podwyższaniu kultury rolniczej przez stosowanie zdobyczy wiedzy rolniczej, techniki i organizacji, sprosta rolnictwo doniosłym zadaniom, jakie na nim ciążą w ramach całości życia państwowego.

Wydawnictwa Polskiego Związku Zaw. Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem — Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30.

Pamiętniki Ogólno-polskich Zjazdów fachowo-rolniczych.

1. *Pamiętnik I Zjazdu* w r. 1931 (zeszyt I).

Przedmowa - Geneza, organizacja i przebieg Zjazdu. — *Wacław Szuyski* — „Czynniki polityki państwowej, zmierzające do zwalczenia kryzysu rolnictwa na podstawie dotychczasowego doświadczenia". *Witold Maringe* — „Przeorganizowanie produkcji", *Fryderyk Zoll* — „Zalecenia na chwilę obecną". *Janusz Łoś* — „Możliwości kartelizacji zbytu artykułów rolnych", *Zygmunt Ihnatowicz* — „Możliwości kartelizacji zbytu produktów hodowli zwierzęcej". *Roman Janta - Połczyński* — „Formy akcji ratowniczej", *Jan Barthel de Weydenthal* — „Metoda pracy i forma organizacji akcji ratowniczej". Uchwały.

Cena zł. 2.—, dla członków zł. 1.—.

2. *Pamiętnik II Zjazdu* w r. 1932 (zeszyt II).

Organizacja Zjazdu. Przebieg Zjazdu. Referat zbiorowy: „Organizacja produkcji rolniczej wobec rzeczywistości ekonomicznej": *I. inż. Bronisław Rykowski* — „Tło ekonomiczne walki z kryzysem rolniczym", *II. Inż. Eugenjusz Kłoczowski* — „Organizacja gospodarstw ze stanowiska warunków przyrodzonych", *III. Witold Maringe* — „Organizacja gospodarstw w walce z kryzysem rolniczym i jej technika". *Dyr. Zygmunt Chrzanowski* — „Rolnictwo wobec kartelizacji przemysłowej". Dyskusja. Uchwały.

Cena zł. 2.—, dla członków zł. 1.—.

3. *Pamiętnik III Zjazdu* w r. 1933, część I. (zeszyt VI).

Przedmowa-Otwarcie Zjazdu. *Janusz Łoś* — „Organizacja handlu wewnętrznego ze stanowiska rolnictwa", *Dr. Mieczysław Dalkiewicz* — „Eksport produktów rolnych a rolnictwo". *Inż. Jerzy Radomyski* — „Organizacja produkcji w rolnictwie jako czynnik racjonalizacji zbytu", *Zygmunt Ihnatowicz* — „Zabezpieczenie interesów rolnictwa w zbycie produktów rolnych". Dyskusja. Uchwały.

Cena zł. 2.—, dla członków zł. 1.—.

4. *Pamiętnik III Zjazdu* w r. 1933, część II. (zeszyt V).

Prof. Roman Prawocheński — „Gospodarcze uzasadnienie chowu owiec", *Inż. St. Jełowicki* — „Opłacalność hodowli owiec", *Witold Alkiewicz* — „Zbyt produktów owczarskich". Dyskusja. Uchwały.

Cena zł. 1.50, dla członków zł. 0.75.

5. *Pamiętnik IV Zjazdu* w r. 1934 (zeszyt VII).

Przedmowa - Otwarcie Zjazdu. *Prof. Władysław Grabski* — „Depresja i ożywienie", *Prof. Dr. Bronisław Niklewski* — „Nawozy organiczne", *Prof. Dr. Marjan Górski* — „Nowe badania w dziedzinie nawozów sztucznych", *Prof. Dr. Józef Sypniewski* — „Nawozy zielone", *Dr. Roman Dmochowski* — „Zagadnienie opłacalności nawożenia", *Prof. Józef Mikułowski - Pomorski* — „Rola Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w dostosowaniu gospodarstw do obecnych wa-

runków", *Prof. Dr. Henryk Malarski* — „Rola Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w dostosowaniu gospodarstw do obecnych warunków", *Prof. Dr. Zygmunt Moczarski* — „Przyszłość polskiej hodowli zarodowej i jej organizacja", *Dr. Juljusz Załęski* — „Rolnictwo w programie hitlerowskim". Dyskusja. Zamknięcie Zjazdu.

Cena zł. 2.—, dla członków zł. 1.—.

6. *Pamiętnik V Zjazdu* w r. 1935 r. (zeszyt X).

Przedmowa - Przemówienie prezesa Związku *St. Leśniowskiego* przy otwarciu Zjazdu, *Dr. Tadeusz Mincer* — „Rzut oka na politykę rolną", *Kazimierz Brzeziński* — „Stan i warunki finansowe własności folwarcznej", *Inż. Wojciech Chmielecki* — „Stan i warunki finansowe małej własności rolnej", *Bohdan Łączkowski* — „Możliwości polityki zbożowej", *Józef Woytyna* — „Obrót produktami mięsnemi, a rola giełd mięsnych", *Samuel Kostrowicki* — „Zagadnienie tłuszczowe, a kierunek gospodarstw", *Prof. Dr. Bronisław Niklewski* — „Podstawy naukowe gospodarki próchnicowej", *Prof. Dr. Edmund Jankowski* — „O sadownictwie polskiem", *Aleksander Girdwoyń* — „Warunki ekonomiczne produkcji sadowniczej", *Stanisław Deike* — „Zagadnienie standaryzacji handlu owocami". Dyskusja. Uchwały. Zamknięcie Zjazdu.

Cena zł. 2.—, dla członków zł. 1.—.

7. *Pamiętnik VI Zjazdu* w r. 1936 (zeszyt XII).

Przedmowa. — Przemówienie prezesa Związku *Stanisława Leśniowskiego* przy otwarciu Zjazdu. — *Prof. Dr. Witold Staniewicz* — „Ekonomiczne możliwości rozwoju produkcji zwierzęcej". — *Zygmunt Ihnatowicz* — „Produkcja roślinna i zwierzęca w gospodarstwie narodowem". — *Inż. Eugenjusz Kłoczowski* — „Rolnik o stosunku produkcji zwierzęcej do roślinnej w gospodarstwach rolnych przy obecnej konjunkturze". — *Prof. Roman Prawocheński* — „Ostatnie zdobycze nauki hodowli zwierząt". — *Nacz. Edward Baird* — „Aktualne zagadnienia w dziedzinie hodowli i wytwórczości zwierzęcej". — *Inż. Jan Grabowski* — „Potrzeby hodowli koni". — *Insp. Marek Pęski* — „Opieka weterynaryjna". — *Inż. Wacław Dusoge* — „Potrzeby hodowli trzody". — *Prof. Dr. Jan Rostafiński* — „Potrzeby hodowli owiec". — *Inż. Mieczysław Kwasieborski* — „Zagadnienie masowej hodowli zwierząt". — Dyskusja. — Uchwały. — Zamknięcie Zjazdu.

Cena zł. 2.—, dla członków zł. 1.—.

Inne wydawnictwa Związku.

8. *Polskie Towarzystwo Rolnicze i Samorząd Rolniczy* (zeszyt III).

Cena zł. 2.—, dla członków zł. 1.—.

9. *Myśli programowe o polskiej spółdzielczości rolniczej* — *Z. Ihnatowicz* (zeszyt IV).

Cena zł. 1.—, dla członków zł. 0.50.

Wydawnictwa Polskiego Związku Zaw. Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem — Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30

10. *Nowe ustawodawstwo oddłużeniowe w rolnictwie — A. Jundziłł* (zeszyt VIII).
Cena zł. 0.60, dla członków zł. 0.30.
11. *Projekt sfinansowania meljoracji Polesia — Z. Czerwijowski* (zeszyt IX).
Cena zł. 1.50, dla członków zł. 0.75.
12. *Regulamin Ramowy Koła Porad Sąsiedzkich* (zeszyt XVI-a).
Cena zł. 0.30.
13. *Regulamin Ramowy Koła Doświadczalnego przy Kole Porad Sąsiedzkich* (zeszyt XVI-b).
Cena zł. 0.30.
14. *Instrukcja techniczna dla zakładania pól doświadczalnych* (zeszyt XVI-c).
Cena zł. 0.30.
15. *Kwestjonarjusz Lustracyjny* (zeszyt XVI-d).
Cena zł. 1.20.
16. *Uwagi o roli rolnictwa w rozwoju gospodarczym Czechosłowacji i Polski — ppłk. dypl. J. Dżugay* (zeszyt XI).
17. *Import a interesy rolnictwa — Inż. B. Rykowski* (zeszyt XII-a).
18. *Zagadnienia ustroju rolnego w Polsce — Inż. St. Zdziarski* (zeszyt XIII).
Cena zł. 0.50, dla członków zł. 0.25.
19. *Wytyczne dla Kół Porad Sąsiedzkich w zakresie pracy na terenie gospodarstw małych i metody doradztwa sąsiedzkiego na wsi — Inż. W. Chmielecki* (zeszyt XIV).
Cena zł. 0.50.
20. *Plan i metody pracy Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych — St. Mikołajczyk* (zeszyt XV).
Cena zł. 1.—, dla członków zł. 0.50.
21. *Sytuacja międzynarodowa cukru buraczanego a zagadnienie eksportu cukru z Polski — St. Humnicki* (zeszyt XVI).

Pozatem wyszły drukiem następujące referaty wygłoszone na zebraniach Związku:

22. *Nasza polityka gospodarcza a własne surowce rolnicze — Z. Ihnatowicz.*
Cena zł. 0.20.
23. *O przyszłość polskiego handlu rolniczego — Z. Ihnatowicz.*
Cena zł. 0.10.
24. *Rolnictwo w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym. (Rosja Sowiecka) — T. Swida i Z. Czerwijowski.*
Cena zł. 2.—.
25. *Graficzny dziennik czynności (Harmonogram rolniczy) — Inż. T. Tomaszewski.*

Druk. „Nowoświecka", Warszawa, Nowy-Świat nr. 57, telefon 2.72-16